

Sygn. akt I ACa 104/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Lucyna Świdowska-Pilis (spr.) SA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. T.

przeciwko A. P.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w (...) i interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i Prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 8 października 2014 r., sygn. akt I C 429/11,

prostując w rubrum zaskarżonego wyroku oznaczenie siedziby interwenienta ubocznego, którą jest W.,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

I ACa 104/15

UZASADNIENIE

Powód G. T., działający przez pełnomocnika w osobie jego matki A. T., wnosił o zasądzenie od pozwanego A. P. zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Początkowo powód domagał się zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł. Kwota ta była modyfikowana, jednakże (być może z uwagi na zwolnienie powoda od kosztów sądowych) sąd pierwszej instancji nie podjął się wyjaśniania tej kwestii. Analizując pisma powoda,

w szczególności pismo z dnia 19 marca 2012 r. (K-238) Sąd Apelacyjny ocenia, iż zmiana żądania dotyczyła zasądzenia kwoty 331 657,90 zł, w skład której to kwoty wchodziło zadośćuczynienie w wysokości 160 000 zł oraz skapitalizowane odsetki w wysokości 171 457,90 zł (łącznie: 331 657,90). W piśmie tym pełnomocnik powoda wskazywała też dalsze kwoty, jednakże z kontekstu wynikało, że są to kwoty należne (w ocenie pełnomocnika) na rzecz A. T.. Analizując kolejną modyfikację żądania pozwu, dokonaną pismem z dnia 3 marca 2014 r. (K-991), Sąd Apelacyjny ocenia, że ostatecznie powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami w wysokości 314 886,31 zł (łącznie: 514 886,31 zł). Kolejna kwota (600 000 zł) określona została w apelacji, co z uwagi na treść art. 383 kpc nie mogło być już brane pod uwagę.

Uzasadniając pozew powód wskazywał, że dnia 3 lutego 2002 roku około godziny 12⁵⁰ w T. - w rejonie parkingu usytuowanego koło bloków mieszkalnych, wewnątrz osiedla, w rejonie placu zabaw i przejścia do szkoły - pozwany A. P. wjechał na teren dla niego zakazany. Wówczas obowiązywały i były tam usytuowane znaki drogowe zakazu ruchu z informacją, że nie dotyczy to mieszkańców z dojazdem do garaży oraz powtórzony znak zakazu ruchu. Miejsce, na które wjeżdżał pozwany, nie było miejscem parkingowym ani garażowym. Był to podjazd, który był i jest wykorzystywany do zabaw, a także pomocny jako podjazd dla pojazdów uprzywilejowanych, będących w akcji. Pozwany wjechał na powoda zderzając się z nim - wskazywała na to uszkodzona hulajnoga ze śladami lakieru samochodu koloru granatowego i ślady opony koła samochodu na rękawie dresu oraz obrażenia ciała. Czas leczenia powoda trwał prawie 12 miesięcy, a uszczerbek na zdrowiu trwa nadal.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazywał też, że szkoda powoda nie wynikała ze zbrodni lub występku, gdyż sprawa karna zakończyła się prawomocnym umorzeniem postępowania. Pozwany zarzucał też, że zgromadzony w sprawie karnej materiał dowodowy nie przesądził o jego odpowiedzialności.

Interwenant uboczny po stronie pozwanego - (...) SA w W. wnosił o oddalenie powództwa.

Pismem z 10 października 2013 roku Prokurator Prokuratury Okręgowej w (...) zgłosił swój udział w postępowaniu, wnosząc o uwzględnienie powództwa co do zasady i nie zajmując stanowiska co do wysokości żądania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego - (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 5 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie udowodnił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę doznaną przez powoda w następstwie wypadku z 3 lutego 2002r. Wyniki postępowania dowodowego nie dają podstaw do ustalenia, że między ruchem F. (...), kierowanego przez pozwanego, a szkodą której doznał powód, zachodzi adekwatny związek przyczynowy, o którym stanowi art. 361 § 1 kc. W okolicznościach tej sprawy między ruchem pojazdu a szkodą nie zachodzi obiektywna zależność. Ewentualna odpowiedzialność pozwanego musiałaby być oparta o treść art. 436 kc w związku z art. 435 kc. Odpowiedzialność ta (oparta na zasadzie ryzyka) nie może iść tak daleko, aby można było ją wiązać z każdym ruchem pojazdu mechanicznego przy pominięciu przyczynowości w rozumieniu art. 361 kc. Odpowiedzialność ta nie wchodzi w grę w sytuacji, w której powód poruszając się na hulajnodze przewrócił się i siłą rozpędu wpadł pod stojący przed podjazdem samochód kierowany przez pozwanego, któremu nie można postawić żadnego zarzutu.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelacje złożyli: powód G. T. oraz Prokurator.

Powód w swej apelacji wnosił o „całkowite oddalenie wyroku z dnia 8 października 2014 r.” bądź zwrócenie go do ponownego orzekania w Sądzie Okręgowym w Katowicach z jednoczesnym wszczęciem śledztwa przeciwko sędziemu referentowi i wymienionym przez niego świadkom w związku z nieuznaniem faktów podanych przez powoda - według art. 231 kk, art. 232 kk, art. 247 kk, art. 270 kk, art. 277 kk oraz art. 278 kk, art. 295 kk w związku z art. 115 § 13 i art. 13 kk i innych

kk, jako stanowiącą rażącą obrazę prawa procesowego, a także obrazę obecnego w czasie procesu Prokuratora Prokuratury Okręgowej w (...).

Prokurator w swej apelacji wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albowiem wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Skarżący zarzucał:

1) obrazę prawa procesowego w art. 217 § 2 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez pominięcie przez Sąd pierwszej instancji zawnioskowanego przez prokuratora pismem z dnia 10 marca 2014r. dowodu z przesłuchania świadka S. M. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 3 lutego 2002r., w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała oraz swoich zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w 2009r. przez Prokuraturę Rejonową w T. pod sygn. akt 3 Ds. 330/09, uznając na rozprawie w dniu 8 października 2014r., iż wniosek ten jest spóźniony, spowoduje zwłokę w rozpoznaniu sprawy, a zgłaszający wniosek prokurator nie uprawdopodobniła, że opóźnienie nie jest przez nią zawinione podczas, gdy prokurator wykazała zarówno na rozprawie w dniu 26 maja 2014r. jak i w piśmie procesowym z dnia 12 września 2014r. oraz w oświadczeniu ustnym na rozprawie w dniu 8 października, iż wcześniejsze ustalenie aktualnego adresu zamieszkania lub pobytu świadka nie było możliwe pomimo podjętych czynności z uwagi na brak potwierzonego adresu świadka w sytuacji, kiedy adresy zameldowania wynikające z dostępnych prokuratorowi baz danych nie potwierdziły faktu przebywania tam świadka, podtrzymując jednocześnie wniosek o przeprowadzenie tego dowodu, którego przedmiotem są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia istoty sprawy, a przeprowadzenie którego w późniejszym terminie nie powodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, skoro sprawa przed Sądem pierwszej instancji toczy się od czerwca 2011 r.;

2) obrazę przepisu prawa procesowego w art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie oceny zeznań świadka D. D., którym Sąd odmówił wiarygodności i zupełnego pominięcia oceny zeznań świadka M. D. (1), zawnioskowanego przez prokuratora na rozprawie w dniu 26 maja 2014r., celem przesłuchania na okoliczność informacji jakie świadek uzyskała od syna D. D. co do przebiegu zdarzenia z dnia 3 lutego 2002 r., który to dowód został dopuszczony przez Sąd i ma wpływ na ocenę wiarygodności zeznań świadka D. D., a także dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w T. o sygn. 3 Ds. 330/09 w postaci zeznań świadka D. A., który w toku procesu cywilnego skorzystał z prawa do odmowy zeznań oraz w postaci opinii lekarza medycyny B. H., wypowiadającego się co do mechanizmu powstania doznanych przez powoda obrażeń, nie będącego biegłym medykiem sądowym i przyjęcia całkowitej wiarygodności zeznań pozwanego, wynikających z protokołu zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego przy jednoczesnym nie przesłuchaniu pozwanego w toku procesu cywilnego pomimo złożonego przez powoda wniosku o przeprowadzenie tej czynności, nie rozpoznanego przez Sąd, jak również przyjęciu pisemnej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków - J. G. pomimo jej dyskwalifikacji z uwagi na zawarte w niej istotne błędy jak i ustnej opinii biegłego sądowego - Z. N., która w rzeczywistości nie usuwa wątpliwości w sprawie z uwagi na treść zeznań świadka D. D. oraz twierdzenia pełnomocnika powoda co do przebiegu zdarzenia.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Ustosunkowując się do ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego wskazać należy, iż poczyniony on został nieprawidłowo. Sąd pierwszej instancji w zakresie własnych ustaleń ograniczył się do podania faktów związanych z hospitalizacją i rehabilitacją powoda. W kolejnej części Sąd pierwszej instancji zacytował treść orzeczeń zapadłych w sprawie karnej i treść zeznań świadków zeznających w sprawie karnej, a następnie przedstawił przebieg niniejszego postępowania. Uzasadnienie wyroku nie odpowiada wymaganiom konstrukcyjnym uzasadnienia orzeczenia określonym w art. 328§2 kpc – przepis ten wyraźnie stanowi, że uzasadnienie winno zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione – tymczasem Sąd pierwszej instancji ustalił fakty, które przy ostatecznym rozstrzygnięciu nie miały w ogóle znaczenia oraz ograniczył się do zacytowania zeznań świadków w tym głównie zeznających w sprawie karnej, co stanowiło też naruszenie zasady bezpośredniości, co słusznie zarzuca Prokurator.

Naruszenie art. 328§2 kpc jest uchybieniem niewątpliwie istotnym, niemniej pozostającym bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, bowiem uzasadnienie wyroku sporządzone jest po jego wydaniu, stąd z reguły wady uzasadnienia polegające na niewypełnieniu wymagań określonych w art. 328 § 2 kpc nie mogą być uznane za wpływające na wynik sprawy. Przyjmuje się bowiem, że wpływ taki może być przypisany takiemu naruszeniu art. 328§2 kpc, które sprawia, że nie jest możliwe dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku – z taką sytuacją jednakże w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia, istotnym jest także to, że ewentualne naruszenie art. 328 § 2 kpc przez sąd pierwszej instancji może być skutecznie sanowane przez sąd drugiej instancji. Postępowanie apelacyjne, którego granice określa m.in. art. 378 § 1 kpc, nie polega bowiem jedynie na rozpoznaniu apelacji jako środka odwoławczego, lecz na rozpoznaniu sprawy - jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego, co oznacza obowiązek sądu drugiej instancji zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od prezentowanego w toku postępowania stanowiska stron oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd odwoławczy może - a jeżeli je dostrzeże powinien - naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego oraz procesowego, a rozpoznając apelację ma prawo dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 lutego 2002 r. pozwany A. P. udawał się do mieszkania swoich teściów, zamieszkujących na osiedlu mieszkaniowym w T.. Za samochodem pozwanego jechał pojazd prowadzony przez jego teścia D. A., w którym była również żona pozwanego z nowonarodzonym dzieckiem. Pozwany wjechał na drogę wewnętrzną, prowadzącą do bloków mieszkalnych i garaży. Przy wjeździe na drogę wewnętrzną znajdował się znak zakazu wjazdu (B1) z tabliczką z napisem: „z wyjątkiem mieszkańców osiedla oraz dojazdu do garaży”. Pozwany wpierw poruszał się pierwszym odcinkiem drogi, równoległym do ulicy (...), wzdłuż garaży. Następnie wykonał manewr skrętu w lewo o 90° i znalazł się na podjeździe. W tym samym czasie naprzeciwko z podjazdu zjeżdżało dwóch chłopców na hulajnogach. Pierwszy chłopiec ominął samochód pozwanego. Drugi chłopiec – powód G. T. zderzył się z pojazdem pozwanego. W finalnej części zdarzenia powód znajdował się pod autem. Samochód pozwanego miał włączony silnik.

- okoliczności niesporne, obraz sytuacji przedstawiają fotografie znajdujące się na K- 847 – 859 akt.

W sprawie zdarzenia z dnia 3 lutego 2003 roku prowadzone były dwa postępowania karne przygotowawcze. Pierwsze postępowanie zostało zakończone postanowieniem z 4 marca 2002 roku o odmowie wszczęcia dochodzenia. Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, że ustalono, że G. T., jadąc na hulajnodze od strony klatki numer (...) w kierunku klatki numer (...), zjeżdżając z podjazdu łączącego parkingi przewrócił się i przemieścił się pod przód pojazdu, na którym nie ujawniono żadnych uszkodzeń. Kierujący samochodem A. P. poruszał się z minimalną prędkością. W chwili zauważenia zjeżdżających z podjazdu chłopców zatrzymał swój pojazd przed podjazdem i nie miał wpływu na przebieg zaistniałego zdarzenia oraz możliwości jego uniknięcia (postanowienie Komendy Miejskiej Policji w T. z 4 marca 2002 r., (...)). Postanowienie to uprawomocniło się.

Kolejne postępowanie karne toczyło się wskutek inicjującego pisma A. T. z dnia 19 marca 2009 r. Postanowieniem z 4 czerwca 2009 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w T. postanowił podjąć na nowo postępowanie w sprawie wypadku i wszcząć śledztwo w tej sprawie. Postanowieniem z 30 listopada 2009 r. prokurator umorzył śledztwo wobec braku znamion czynu zabronionego, a to na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk. Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, że prokurator ustalił, że 3 lutego 2002 r. G. T. jadąc na hulajnodze przewrócił się i wpadł pod stojący samochód F. (...). Prokurator stwierdził, że przeprowadzone w śledztwie dowody, a w szczególności fakt, że F. (...) nie posiadał uszkodzeń nie pozwalają na ustalenie, że obrażenia u G. T. powstały w wyniku zderzenia z jadącym pojazdem. Przyczyną zdarzenia, była nieostrożność przy zabawie polegającej na jeździe hulajnogą. Prokurator stwierdził ponadto, że rodzaj doznanych przez powoda obrażeń nie wyczerpuje pojęcia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, stanowiącego podstawowe znamię kwalifikowanej formy tzw. wypadku komunikacyjnego (art. 177 § 2 kk). Postanowieniem z 1 marca 2010 r. w sprawie sygn. akt II Kp 996/09 Sąd Rejonowy w T. zmienił postanowienie z 30 listopada 2009 r. w ten sposób, że za podstawę umorzenia postępowania przyjął art. 17 § 1 pkt 6 kpk, wobec przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 177 § 1 kk. W uzasadnieniu postanowienia Sąd stwierdził, że przedmiotowego czynu nie sposób było rozważać w kategoriach przepisu art. 177 § 2 kk, który dotyczy następstw wypadku w postaci śmierci innej osoby albo

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu opisanego w art. 156 § 1 kk, lecz tylko w ramach art. 177 § 1 kk. Karalność przestępstwa kwalifikowanego z art. 177 § 1 kk ustaje po 5 latach, a mając na uwadze, że do wypadku w którym obrażeń ciała doznał G. T. doszło 3 lutego 2002 roku, to karalność ustała 3 lutego 2007 r. Sąd stwierdził, że zasadna jest decyzja o umorzeniu śledztwa, ale podstawą prawną tej decyzji jest art. 17 § 1 pkt. 6 kpk, skoro nastąpiło przedawnienie karalności.

- dowód: akta postępowania przygotowawczego 3 Ds. 330/09.

Na podstawie przeprowadzonego w niniejszej sprawie postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny nie dokonał ustalenia czy pozwany zatrzymał swój samochód, a powód po zeskoczeniu z hulajnogi wpadł pod koła F. (...) (wersja pozwanego), czy też doszło do zderzenia jadącego samochodu z chłopcem na hulajnodze (wersja prezentowana przez powoda). Postępowanie karne ostatecznie umorzone zostało wskutek przedawnienia, zatem nie ostała się wersja, że pozwany zatrzymał samochód, a jeśliby nawet tak było, to ustalenia poczynione w ramach postanowienia o umorzeniu postępowania karnego nie wiążą sądu w sprawie cywilnej. Powód w toku niniejszego procesu, w myśl art. 6 kc, miał obowiązek udowodnić fakty, z których wywodzi skutki prawne. W rozpoznawanej sprawie dotyczyło to wykazania, że pozwany swym zachowaniem dopuścił się wykroczenia opisanego w art. 177 kk. Obowiązkwowi temu powód jednakże nie sprostał.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie opinie biegłych bazowały jedynie na zeznaniach poczynionych w sprawie karnej. Żaden z biegłych – co wskutek upływu czasu jest oczywiste – nie potrafił na podstawie samych oględzin przychylić się do którejkolwiek z wersji zdarzenia.

Zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków nie wniosły w tej materii istotnych faktów – świadkowie M. J., H. Z. i A. Z. nie widzieli samego zdarzenia i w oparciu o ich zeznania nie można było ustalić przebiegu wypadku. Podobnie świadek Z. W., u której powód spędził dwa tygodnie w sierpniu 2002 r. Także kolejni świadkowie - H. M., B. H., M. D. (2), B. S., J. S., K. K. i G. M. nie przyczynili się do ustalenia przebiegu zdarzenia.

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadka D. D.. Przesłuchany na rozprawie 7 maja 2014 r. świadek ten zeznał, że widział jak „G. uderzył samochód”, według świadka do uderzenia miało dojść w połowie podjazdu, a powód i drugi chłopiec zjeżdżali jeden obok drugiego. Ten drugi chłopiec ominął samochód, a hulajnoga na której jechał powód uderzyła w samochód i odleciała siłą odrzutu, nikt jej nie ruszał. Była to hulajnoga metalowa. Została uszkodzona, była zgięta. Świadek nie pamięta, czy samochód był uszkodzony. Świadek zeznał, że powód nie przewrócił się i nie spadł z hulajnogi, która uderzyła w przód samochodu, ale nie potrafił dokładnie przedstawić, w jaki sposób powód wpadł pod samochód. Świadek wyjaśnił, że został poproszony o przyście na oględziny miejsca zdarzenia przez matkę powoda A. T.. Stwierdził też, że matka powoda od początku wiedziała, że był on jednym z uczestników zabawy, która zakończyła się wypadkiem powoda. Przesłuchana na rozprawie 8 października 2014 r. świadek M. D. (1), matka D. D., z uwagi na znaczny upływ czasu nie pamiętała dokładnej treści relacji, którą przedstawiał jej D. D. w 2002 r. Sąd Apelacyjny podziela w całości prawidłowe w tej części rozważania Sądu pierwszej instancji odnośnie odmowy wiary tym zeznaniom. Według relacji świadka hulajnoga została uszkodzona i odrzucona do tyłu. Gdyby tak rzeczywiście było, to samochód także zostałby uszkodzony, gdyż hulajnoga wykonana była z metalu. Na samochodzie musiałyby pozostać ślady takiego zderzenia. Tymczasem sporządzony przez funkcjonariuszy Policji protokół oględzin F. (...) nie wskazywał na jakiegokolwiek uszkodzenia mechaniczne tego auta. Nikt nie podważył autentyczności tego dokumentu. Słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji, że hulajnoga, która nosiłaby ślady lakieru samochodowego i była połamana lub powyginana, byłaby bardzo ważnym dowodem rzeczowym pozwalającym na weryfikację twierdzeń strony powodowej. Gdyby hulajnoga rzeczywiście nosiła ślady zderzenia z samochodem, to niewątpliwie funkcjonariusze policji dokonaliby także oględzin hulajnogi i zabezpieczyli ten dowód Tymczasem hulajnoga została przez matkę powoda wyrzucona i nigdy nie była przedstawiona organom prowadzącym dochodzenie w 2002 r. i śledztwo w 2009 r. Nadto świadek D. D. podając enigmatycznie, że „w G. uderzył samochód” nie potrafił dokładnie przedstawić widzianej wersji wydarzeń. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tegoż świadka jest i to, że pełnomocnik powoda nie wyjaśniła, dlaczego mimo swego bardzo dużego zaangażowania w obu postępowaniach karnych wcześniej nie wniosowała o przesłuchanie D. D., który przez cały czas mieszka na osiedlu, na którym mieszka powód, a dodatkowo powód i świadek chodzili do tej samej szkoły.

Zasadnie Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadka N. L., który według strony powodowej nie był świadkiem zdarzenia, a jest adwokatem, z którym strona powoda nawiązała współpracę w 2010 r.

Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji postanowił pominąć dowód z zeznań świadka S. M.. Wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań tego świadka został zgłoszony przez Prokuratora, który wstąpił do postępowania pismem z 10 października 2013 r. Na rozprawie dnia 3 lutego 2014 r. Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora o określenie 21 dniowego terminu do zgłoszenia wniosków dowodowych. Pismem z dnia 25 lutego 2014 r. Prokurator wniósł o określenie dodatkowego terminu, wskazując że nadal oczekuje na informację w zakresie osobowych źródeł dowodowych. Sąd zgodził się na dodatkowy termin. Pismem z 10 marca 2014 r. Prokurator wniósł o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka S. M., podając że dane adresowe świadka znajdują się w aktach śledztwa 3 Ds. 330/09. Adres świadka okazał się nieaktualny i na rozprawie 7 maja 2014 r. Prokurator zobowiązał się podać aktualny. Na kolejnej rozprawie 26 maja 2014 r. Prokurator poinformował, że S. M. jest wymeldowany z adresu w T., a czasowe zameldowanie w W. wygasło w grudniu 2011 r. Prokurator oświadczył, że obecnie Policja sprawdza, czy świadek przebywa w W.. Na następnej rozprawie dnia 29 sierpnia 2014 r. Prokurator poinformował, że podjął działania do ustalenia miejsca pobytu tego świadka, wobec czego Sąd zobowiązał Prokuratora do wskazania go w terminie 14 dni pod rygorem pominięcia dowodu. Terminu tego Prokurator nie dochował, bowiem dopiero na rozprawie 8 października 2014 r. wskazał przypuszczalny nowy adres (bez zameldowania). Prawidłowo zatem Sąd pierwszej instancji pominął dowód z zeznań tegoż świadka, jako że jego adres wskazany został z przekroczeniem określonego terminu, a Prokurator nie uprawdopodobnił, że opóźnienie nie było zawinione. Prokurator przystępując do sprawy miał obowiązek przedstawić dowody, które jego zdaniem mogłyby mieć istotne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego i rozstrzygnięcia. Dotyczy to zwłaszcza świadka, który był przesłuchany w toku uprzednio prowadzonego śledztwa. Marginalnie już tylko Sąd Apelacyjny dodaje, że nie została nawet sprecyzowana dokładnie teza dowodowa, na którą miałby zeznawać S. M.. Prokurator ograniczył się jedynie do podania, że ujawniły się nowe okoliczności związane z uczestnictwem tego świadka w zdarzeniu, mogące mieć wpływ na rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, jednakże nie wyjaśnił jakie to są okoliczności. Tymczasem w postępowaniu karnym S. M. podał jedynie, że w 2002 r. często jeździł na hulajnodze, ale nie przypomina sobie, aby znajdował się w pobliżu miejsca wypadku powoda, nie wiedział, że G. T. brał udział w zdarzeniu i nikt z nim o wypadku nie rozmawiał.

Sąd Apelacyjny zważył:

Za zasadne uznać należy zarzuty apelacji Prokuratora odnoszące się do poczynienia ustaleń na podstawie dowodów znajdujących się w aktach postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w T. o sygn. 3 Ds. 330/09 - w postaci zeznań świadka D. A., który w toku procesu cywilnego skorzystał z prawa do odmowy zeznań oraz w postaci opinii lekarza medycyny B. H., wypowiadającego się co do mechanizmu powstania doznanych przez powoda obrażeń i przyjęcia całkowitej wiarygodności zeznań pozwanego, wynikających z protokołu zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, przy jednoczesnym nie przesłuchaniu pozwanego w toku procesu cywilnego. Sąd ustalając stan faktyczny na podstawie osobowych źródeł dowodowych naruszył zasadę bezpośredniości. Zarzuty te są jednakże o tyle nieistotne, jako że Sąd Apelacyjny – na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego oraz okoliczności niespornych – ustalił stan faktyczny sprawy.

Nieuprawnione są zarzuty odnośnie nieprzesłuchania S. M. oraz odmowy wiary zeznaniom świadka D. D.. Kwestie te zostały omówione powyżej.

Zarzut nieuprawnionego oparcia się przez Sąd pierwszej instancji na opinii biegłego J. G. jak i ustnej opinii biegłego Z. N., był co do samej zasady słuszny. Obaj biegli wypowiadali się jedynie na podstawie zeznań świadków zeznających w sprawie karnej, w której to sprawie wydana została analogicznej treści opinia biegłego. Przeprowadzone w niniejszym procesie opinie biegłych nie wniosły żadnych nowości, biegli nie przeprowadzali rekonstrukcji zdarzenia na nowych podstawach. Błędnym było również powołanie się na opinię biegłego J. G., skoro sam Sąd pierwszej instancji uznał

ja za niewystarczającą, dopuszczając dowód z kolejnej opinii. Uchybienia te jednakże nie mają istotnego znaczenia, o czym niżej.

(***)

W myśl art. 436§1 kc samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Nie ulega wątpliwości, iż samochód pozwanego znajdował się w ruchu, bowiem pozwany bądź poruszał się wolno w górę podjazdu (wersja strony powodowej), bądź zatrzymał się, hamując bez zgaszenia silnika (wersja pozwanego) - w obu jednakże sytuacjach przyjąć należy, że był w dynamice. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem spowodowane ruchem pojazdu są także szkody powstałe w czasie krótkiego postoju pojazdu bądź w czasie wsiadania i wysiadania z niego, bądź wreszcie w czasie załadunku i wyładunku. Z istoty rzeczy katalog sytuacji uznawanych za objęte pojęciem ruchu pojazdu nie może być traktowany jako wyczerpujący. Powszechność dostępu do środków komunikacyjnych wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, zdominowanie przemieszczania osób i rzeczy przy użyciu tych środków, sposób ich zabezpieczenia i przechowywania - nie wyłączając garażowania - mogą stanowić samoistne przyczyny szkód zarówno na osobie, jak i na mieniu. Przy tak daleko idącym rozumieniu dynamiki pojazdu nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości, że w ruchu znajduje się samochód, który został tylko zatrzymany poprzez zahamowanie, bez zgaszenia silnika. Tym samym odpowiedzialność pozwanego, bez względu na to czy zatrzymał swój samochód, czy też kontynuował jazdę, wynika z treści art. 436§1 kc w związku z art. 455 kc.

Zgodnie z treścią art. 435§1 in fine kc powyższa, oparta na zasadzie ryzyka, odpowiedzialność nie występuje jeżeli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzowanego lub osoby trzeciej. Niewątpliwie szkoda nie powstała wskutek siły wyższej czy też z winy osoby trzeciej – okoliczności takie nie były nawet podnoszone. Szkoda nie powstała również z wyłącznej winy uszkodzowanego czyli powoda G. T.. Powołany przepis wyraźnie bowiem stanowi o winie uszkodzowanego, podczas gdy powód w dacie zdarzenia liczył lat 8 i 8 miesięcy. Od lat jest już ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych stanowisko, w myśl którego przyczynienie się (i to nawet wyłączone przyczynienie) małoletniego, któremu ze względu na wiek (do lat 13) winy przypisać nie można, nie prowadzi do zwolnienia posiadacza pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności za skutki zdarzenia powstałego w wyniku ruchu tegoż pojazdu. Skoro powodowi G. T. nie można było przypisać winy, a to na podstawie art. 426 kc, tym samym pozwany A. P. co do zasady, bez względu na ewentualne przyczynienie się powoda, ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda.

W sprawie niniejszej zgłoszony został zarzut przedawnienia roszczenia. Zdarzenie miało miejsce 3 lutego 2002 r. gdy obowiązywał art. 442 kc. Przepis ten (mimo jego uchylenia) ma zastosowanie w rozpoznawanej sprawie, bowiem zgodnie z § 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. z 2007r. Nr 80, poz. 538) jedynie do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy nowego art. 442¹ kc. W dacie wejścia w życie wspomnianej ustawy tj. 10 sierpnia 2007 r. roszczenie powoda było już przedawnione. Zarzut przedawnienia roszczenia oceniać zatem należy pod kątem art. 442§1 kc. Zgodnie z tą normą roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym uszkodzowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Oczywiście rzeczą jest, że o szkodzie powoda powód, a właściwie jego przedstawiciele ustawowi, dowiedzieli się już w dniu wypadku. Roszczenie zatem uległo przedawnieniu z dniem 3 lutego 2005 r.

W sprawie nie została podniesiona niezgodność zgłoszenia zarzutu przedawnienia z art. 5 kc – zdawać się może, że sama kwestia przedawnienia – poza zgłoszeniem tegoż zarzutu w odpowiedzi na pozew – uszła uwagi zarówno stron postępowania jak i Sądu. Za utrwalony uznać należy pogląd, iż zgłoszenie zarzutu przedawnienia, a zatem skorzystanie z prawa uchylenia się od odpowiedzialności wskutek upływu czasu podlega ocenie pod kątem zgodności ze społeczno-

gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie sposób dopatrzeć się podstaw dla przyjęcia, że zgłoszenie zarzutu przedawnienia stanowiło ze strony pozwanego nadużycie prawa. Pozew wniesiony został ponad 9 lat po zdarzeniu. W tym czasie przedstawiciele ustawowi powoda mieli czas by ochłonąć z emocji i wystąpić ze stosownym roszczeniem. Istotnie powodowie zgłosili w 2003 r. roszczenie do ubezpieczyciela pozwanego, które nie zostało przez ubezpieczyciela uznane. Obowiązkiem przedstawicieli powoda było wówczas wystąpienie na drogę sądową – czy to przeciwko (...) SA, czy nawet samemu powodowi. Nie sposób przyjmować, że stan zdrowia powoda uniemożliwiał wystąpienie z roszczeniem w okresie nieprzedawnionym czy nawet przedawnionym ale stopniu niewielkim. Po wyjściu powoda ze szpitala w stosunku do niego podjęte zostało nauczanie w trybie indywidualnym – powód był wtedy w drugiej klasie szkoły podstawowej i zaliczył tę klasę. Do następnej klasy uczęszczał już w trybie normalnym. Jak wynika z dokumentacji złożonej przez samego powoda 31 stycznia 2003 r. komisja lekarska orzekła, że może on - jak podała A. T. - „wracać do społeczności”. Był to zatem stosowny czas dla skutecznego ubiegania się o przyznanie należnego zadośćuczynienia.

Roszczenie powoda znajdujące oparcie w normie art. 436 §1 kc winno zatem ulec oddaleniu z uwagi na przedawnienie.

Powołany wyżej art. 442 kc w swym § 2 stanowił, że jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Uzależnienie owego przedłużonego okresu przedawnienia od stwierdzenia po stronie sprawcy popełnienia przestępstwa automatycznie powoduje przejście na inny reżim odpowiedzialności, oparty o zasadę winy (art. 415 kc). Oczywiście bowiem rzeczą jest, że warunkiem przyjęcia popełnienia przestępstwa jest istnienie po stronie sprawcy winy. Tak też zdawało się być nakierowane postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie. Ewentualnym przestępstwem, które mógł popełnić pozwany był występki określony w art. 177 kk. Skoro pozwany nie został skazany prawomocnym wyrokiem, to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania owej okoliczności.

Jak już zostało wyżej podniesione powód nie udowodnił, by pozwany najechał na niego i to wskutek niedochowania należytej ostrożności. Strona powodowa jednakże zdawała się konstruować podstawę swego roszczenia na niewątpliwym fakcie wjazdu pozwanego na teren niedozwolony i wskutek tego doprowadzeniu do szkody na osobie powoda. W istocie przestępstwo z art. 177 kk stanowi występki przyczynowo-skutkowy, w którym sprawca popełnia co najmniej nieumyślnie wykroczenie drogowe, powodując nieumyślnie skutek w postaci obrażeń ciała poszkodowanego. Pierwszą kwestią podlegającą rozważeniu było to, czy pozwany popełnił wykroczenie drogowe, wjeżdżając na teren oznaczony zakazem wjazdu z tabliczką „nie dotyczy mieszkańców osiedla i dojazdu do garaży” - dyskusyjną bowiem rzeczą może być, czy pozwany, jadąc z teściem, który był mieszkańcem osiedla, miał prawo do wjazdu na ową uliczkę. Przyjmując jednakże, że pozwany popełnił wykroczenie (nie był mieszkańcem osiedla i nie miał tam garażu), nie sposób przyjąć by skutkiem tegoż wykroczenia było spowodowanie obrażeń ciała powoda. Przestępstwo określone w art. 177 kk, a właściwie jego skutek charakteryzuje się tym, że muszą istnieć podstawy do obiektywnego przypisania skutku na drodze naruszenia zasady ruchu drogowego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2013 r. II K 206/12). Znak B-1 z tabliczką nie został postawiony z tego względu, że już sam wjazd łączył się z powodowaniem szkód na osobach. Zakaz nie dotyczył mieszkańców osiedla i posiadaczy garaży, zatem dopuszczalny był ograniczony ruch, oczywiście z zachowaniem reguł szczególnej ostrożności. Obiektywnym skutkiem popełnienia przez pozwanego wykroczenia nie było spowodowanie obrażeń ciała dzieci bawiących się na osiedlu. Dla wykazania zatem faktu popełnienia przez powoda przestępstwa (występki), skutkującego wydłużeniem okresu przedawnienia, koniecznym było udowodnienie mu takiego działania, którego obiektywnym skutkiem było uszkodzenie ciała powoda, a temu obowiązkowi powód nie sprostał, koncentrując się na akcentowaniu niewątpliwego faktu wjazdu na teren objęty zakazem.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny, uznając że roszczenie powoda winno ulec oddaleniu, oddalił apelację Prokuratora oraz powoda, a to na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy art. 108§1 kpc i art. 102 kpc. W kodeksie postępowania cywilnego przewidziano możliwość odstąpienia od ogólnej

zasady odpowiedzialności finansowej za wynik procesu, w przypadku zaistnienia w sprawie szczególnych okoliczności. Stosownie bowiem do treści art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ocena, czy te szczególnie uzasadnione wypadki wystąpiły należy do władzy dyskrecjonalnej orzekającego Sądu i wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności rozpoznawanej sprawy. Przy ocenie przesłanek z art. 102 kpc należy przede wszystkim wziąć pod uwagę podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia oraz sytuację materialną strony. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodzą podstawy dla nieobciążenia powoda kosztami procesu. Całokształt okoliczności towarzyszących prowadzeniu przez pełnomocnika niniejszego procesu świadczy od dużym jego zaangażowaniu i subiektywnym poczuciu krzywdy. Przyczyną oddalenia powództwa było w dużej części uwzględnienie zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia. Nie bez znaczenia jest też i sytuacja materialna powoda - jak podał jego pełnomocnik matka A. T. powód nadal uczy się, nie osiągając własnych dochodów. Istotne jest też, że powód obciążony został kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego w łącznej kwocie 9 217 zł. Jest to kwota bardzo wysoka dla nawet dla osoby uzyskującej dochody. Zasądzenie dodatkowych kosztów miałyby zatem charakter blankietowy. Nie można również przyjąć, że wywiedzenie niniejszej apelacji stanowiło wyraz nieuzasadnionej postawy roszczeniowej – apelację wywiódł też Prokurator i do zarzutów Prokuratora w głównej mierze odnosił się Sąd Apelacyjny rozstrzygający niniejszy spór.